

Pomóż Natankowi!

Data publikacji: 4.09.2018 16:30

Dzięki aktywności wielu osób udało się w kilkanaście dni zebrać 100 tysięcy złotych. Potrzebne jest drugie tyle. To walka o życie! Wierzymy, że pomożecie!

Nataniel (pierwszy z lewej) walczy z rakiem. Pomóżmy mu w tej walce.

Medulloblastoma – brzmi strasznie? Bo to jest straszne! Nowotwór mózgu o czwartej, najwyższym stopniu złośliwości. Niestety, choroba dotknęła 4 latka z Nierodzimia. Nataniel Węcek walczy o życie. Jest bardzo mało czasu, aby podjąć leczenie w specjalistycznej klinice w Essen.

4 lata i koniec życia? To nie ten czas, by cierpieć i wić się z bólu. Nataniel powinien dzisiaj normalnie żyć, cieszyć się z tego życia i wiedzieć, że to nie tylko szpitale i ciągły ból są mu pisane. - **Gdybym mogła, wzięłabym jego cierpienie na siebie, cofnęłabym czas, by on mógł być zdrowy. Życie nie dało mi tych szans, ale mam zadanie - muszę zebrać ogromną kwotę, tak, by mój synek przeżył. Muszę sama z Waszą pomocą go ocalić** – pisze mama Natanielka, Monika Węcek. **To tylko zły sen... To nie dzieje się naprawdę... Myśli, które budzą mnie po kolejnej niespokojnie przespanej nocy. Otwieram oczy i widzę bliźnę na tysej główce mojego synka, bladą wychudzoną twarzyczkę i już nie mam złudzeń - to nie był tylko zły sen... Za chwilę z jego ust padnie pytanie... "Mamo co się ze mną stanie?"**

Rodzicom wracają tragiczne wspomnienia z dnia diagnozy. Słowa lekarza, który odnajduje wynik rezonansu magnetycznego. Te słowa były jak wbijanie się sztyletu w serce. W połowie maja Natanek trafił do Górnośląskiego Centrum Zdrowia Dziecka w Katowicach Ligocie. Tam przeszedł, trwającą 6 godzin operację. - **Maleńka rączka powoli wyślizguje się z naszych dłoni... Zostajemy wyproszeni i czekamy 6 godzin, a w głowie setki wspomnień i pytań... czy do nas wróci, czy nas pozna, czy będzie taki sam? Operacja przebiegła pomyślnie, udało się całkowicie usunąć guza, a Natanek wyszedł z tego bez jakichkolwiek deficytów neurologicznych** – mówi pani Monika.

Niestety wynik badań histopatologicznych wykazał, że guz, który został wycięty to rdzeniak medulloblastoma z najwyższym IV stopniem złośliwości. Wstępna prognoza leczenia to około 2 lata chemioterapii z radioterapią. - **Droga przez mękę, ale jest cel - zniszczenie potwora, z którym przyszło nam się zmierzyć, lecz niestety przy tym ucierpi cały organizm naszego synka. Chcemy uchronić Natanka przed skutkami ubocznymi leczenia, które ze względu na jego wiek mogą być znaczne** – dodaje Monika.

Alternatywą dla wyniszczającej organizm klasycznej radioterapii jest protonoterapia. Obecnie Natanielek zakończył IV cykl intensywnej chemii, kolejnym etapem jest naświetlanie protonami, które powinno rozpocząć się początkiem września. Niestety wiąże się to z ogromnymi kosztami. Potrzeba ponad 200 tysięcy złotych. Połowę kwoty już udało się zebrać! Wszystko dzięki ogromnemu zaangażowaniu mieszkańców Śląska Cieszyńskiego.

Bardzo prosimy ludzi dobrej woli o pomoc dla naszego dziecka. Każda choćby drobna wpłata przybliży nas do wyjazdu do kliniki w Essen – mówią rodzice dziecka.

Wpłata na leczenie młodego mieszkańca Nierodzimia można dokonywać poprzez platformę [Się Pomaga - link tutaj](#).

Bliźniacy Dawid i Szymon to bracia Natanielka, właśnie skończyli roczek. Czekają na niego w domu. Chcą się razem z nim bawić...